

Sygn. akt VI ACa 893/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Tomasz Szanciło (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SA Marcin Strobel

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa R. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prokuratorowi Okręgowemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lutego 2016 r.

sygn. akt IV C 756/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od R. S. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 893/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 czerwca 2015 r. powód R. S., sprecyzowanym pismem procesowym z dnia 7 lipca 2015 r. (w zakresie strony pozwanej), wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prokuratora Prokuratury Okręgowej w W. kwoty 156.145 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 maja 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że łączy szkodę majątkową z bezprawnym zatrzymaniem przez (...) w W.” (dalej: (...)) oraz odmową wydania przez Prokuratorę Rejonową (...) w W. 300 sztuk zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), które przeznaczone były do odsprzedaży spółce (...) sp. z o.o. w T. (dalej: (...)), przy czym zgodnie z kontraktem powód za dostarczenie tych 300 sztuk zestawów miał otrzymać kwotę 41.750 USD.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – Prokurator Prokuratury Okręgowej w W., zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa (aktualnie: Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej), wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem

przewidzianych, w pierwszej kolejności podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że do zatrzymania towaru doszło w styczniu 2005 r.

W piśmie procesowym, złożonym na rozprawie dnia 3 lutego 2016 r., powód wskazał, że pozwany nie odniósł się do przyczyn umorzenia postępowania, wskazując, że za bezprawne należy uznać działanie Prokuratury Rejonowej (...) w W. polegające na ponownym wystąpieniu z wnioskiem o orzeczenie przepadku. Zgodnie z prawem unijnym bezprawne było także samo zatrzymanie towarów należących do powoda przez służby celne w (...). Niezasadny był zarzut przedawnienia roszczenia, gdyż powód w dniu 9 lipca 2013 r. odebrał należące do niego rzeczy i był w stanie ocenić ich stan i wartość, i dopiero w tej dacie mógł rozpocząć bieg terminu przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2016 r., sygn. akt IV C 756/15, Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, obciążając powoda R. S. kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratora Okręgowego w W., zastępowanego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód powołał się na kontrakt z dnia 15 listopada 2004 r. zawarty z (...), na podstawie którego zobowiązał się dostarczyć odbiorcy 300 sztuk zestawów telefonów komórkowych (...) za cenę 41.750 USD. Powód nie udowodnił jednak, aby jego kontrahent figurował w rejestrze handlowym i aby umowa była skutecznie zawarta.

W dniu 13 stycznia 2005 r. na terenie (...) w W. dokonano zatrzymania 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), które dotarły na terytorium Polski przesyłką lotniczą z C., objętych procedurą tranzytu na (...), których końcowym odbiorcą był powód. W dniu 9 lutego 2005 r. pełnomocnik (...) wystąpił do Komisariatu Policji z wnioskiem o ściganie wraz z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów popełnienia przestępstwa, w wyniku czego w dniu następnym zostało wszczęto w tej sprawie śledztwo. W dniu 5 maja 2006 r. pełnomocnik (...) przedstawił oświadczenie potwierdzające nieoryginalność przedłożonych do weryfikacji próbek.

Na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 i art. 322 k.p.k. wydano w dniu 28 września 2007 r. postanowienie o umorzeniu śledztwa. Postanowieniem z dnia 5 maja 2009 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie nie uwzględnił wniosku o orzeczenie przepadku dowodów rzeczowych w postaci 300 zestawów telefonów komórkowych. Pełnomocnik powoda wystąpił w dniu 16 czerwca 2009 r. do Prokuratury z wnioskiem o udzielenie informacji w przedmiocie zwrotu zajętych dowodów rzeczowych. W dniu 24 czerwca 2009 r. pozostawiono dowody rzeczowe w dyspozycji Prokuratora po umorzeniu śledztwa, które w dniu 22 września 2009 r., na skutek zaskarżenia przez pełnomocnika powoda, zostało utrzymane w mocy.

Karalność przestępstwa z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 776 ze zm., dalej: p.w.p.) ustalała w dniu 13 stycznia 2010 r. W związku z tym w dniu 15 lipca 2011 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) ponownie wystąpił z wnioskiem o orzeczenie przepadku rzeczy, które to postępowanie zostało umorzone w dniu 13 września 2011 r. W dniu 2 lipca 2012 r. pełnomocnik powoda wystąpił z wnioskiem o wydanie zatrzymanych rzeczy. Postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych zostało wydane w dniu 11 lipca 2012 r., ale w dniu 31 lipca 2012 r. pełnomocnik powoda wystąpił z wnioskiem o sprostowanie postanowienia, co nastąpiło w dniu 15 lutego 2013 r. W związku z tym pismem z dnia 10 maja 2013 r. pełnomocnik powoda wniósł o wydanie przechowywanych w magazynie celnym przedmiotów. W dniu 9 lipca 2013 r. rzeczy zostały powodowi wydane. Następnie pismem z dnia 30 kwietnia 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni od doręczenia wezwania.

Sąd Okręgowy pominął wnioski zawarte w punktach 7, 8 i 10 pozwu, gdyż nie miały one znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Ponadto Sąd oddalił wniosek dowodowy złożony przez pełnomocnika powoda w pozwie o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego bowiem uznał, że okoliczności, na które dowód miałby zostać przeprowadzony, są nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na niekwestionowanie przez powoda podnoszonego przez pozwanego zarzutu nieautentyczności zajętych w toku procedury celnej telefonów.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że najpóźniej w dniu 13 stycznia 2010 r. powód mógł mieć świadomość powstania u niego szkody oraz wiedzieć, iż szkoda ta nastąpiła na skutek działań Prokuratury Rejonowej (...) w W.. W związku z tym bieg trzyletniego terminu przedawnienia należy liczyć od tej daty, a to oznacza, że prawo do wniesienia powództwa z roszczeniem odszkodowawczym służyło powodowi do stycznia 2013 r. Niezachowanie tego terminu spowodowało przedawnienie się roszczenia. Sąd Okręgowy nie podzielił tym samym argumentacji powoda, zgodnie z którą termin przedawnienia zaczynał biec dopiero od dnia 9 lipca 2013 r., tj. dnia, w którym odebrał on należące do niego rzeczy i był w stanie ocenić ich stan oraz wartość, uznając przy tym, że świadomość poszkodowanego o bezprawnym działaniu funkcjonariusza łączyć należy z całym okresem władztwa strony pozwanej nad zajętych w toku procedury celnej zestawami telefonicznymi. Sąd Okręgowy nie uznał również argumentacji powoda, zgodnie z którą podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia stanowił nadużycie przysługującego prawa, gdyż powód miał realną możliwość przedsięwzięcia kroków, które umożliwiłyby mu skuteczne wytoczenie niniejszego powództwa w terminie, zaś zachowanie pozwanego nie wpływało na uprawnienie powoda do wniesienia powództwa w terminie.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy uznał brak podstaw dla uwzględnienia powództwa z uwagi na nieudowodnienie przesłanek z art. 417 k.c., gdyż powód nie wykazał ani szkody, ani jej wysokości.

Sąd Okręgowy, dokonując wykładni przepisów postępowania karnego, uznał działanie Prokuratora, obejmujące brak wydania dowodów rzeczowych po umorzeniu postępowania przygotowawczego w dniu 28 września 2007 r., za prawidłowe. Dopiero ustanie karalności przestępstwa skutkowało obowiązkiem wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych poprzez ich zwrócenie powodowi jako podmiotowi uprawnionemu. Ponowny wniosek o orzeczenie przepadku na rzecz Skarbu Państwa i wydanie postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych dopiero w dniu 11 lipca 2012 r., uzupełnione w dniu 15 lutego 2013 r., było działaniem niezgodnym z art. 323 § 1 k.p.k.

Nie było sporne, że produkty zabezpieczone w postępowaniu karnym nie były produktami marki (...), ale brak było podstaw dla łączenia istnienia szkody po stronie powoda z kontraktem zawartym ze spółką (...). Powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody i nie wniósł stosownych wniosków dowodowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód R. S., zaskarżając go w całości, zarzucając naruszenie:

1) przepisów postępowania mających wpływ na rozstrzygnięcie:

a) art. 233 § 1 w zw. z art. 248 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie bądź błędną interpretację, skutkującą błędnym ustaleniem, że powód najpóźniej w styczniu 2010 r., tj. z chwilą ustania karalności czynu, dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a także, że działania pozwanego nie mogły wpłynąć na opóźnienie w dochodzeniu roszczenia przez powoda, a ponadto że powód nie udowodnił w niniejszej sprawie kwoty, która wskazywałaby na wartość nieoryginalnych zestawów telefonicznych, mimo że wraz z pozwem złożył fakturę zakupową określającą wartość zakupu przedmiotowych zestawów telefonicznych, a nadto Sąd oddalił wniosek o zażądanie od (...) akt postępowania o sygn. (...) oraz wniosek o zakreślenie terminu celem zgłoszenia wniosków dowodowych, gdy tymczasem w aktach tych z pewnością znajdują się dokumenty celne określające wartość zestawów telefonicznych;

b) art. 217 § 1 w zw. art. 227, art. 230, art. 233 § 1 oraz art. 278 § 1 k.p.c., polegające na:

- błędnym oddaleniu wniosków dowodowych zmierzających do wykazania szkody oraz jej wysokości, a następnie wskazaniu przez Sąd I instancji, że powód nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania oryginalności zestawów telefonicznych oraz wykazania wysokości roszczenia, gdy powód we wniosku dowodowym wskazanym w pozwie wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność utraty wartości przez 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), stanowiących własność powoda, oraz różnicy pomiędzy ich wartością w dacie zatrzymania a wartością w dacie wydania ich powodowi, w której to opinii biegły musiałby ustalić wartość początkową szacowanych przedmiotów, w tym wziąć pod uwagę kwestię ich oryginalności co niewątpliwie

mogło, choć nie musiało, w zależności od oceny biegłego, mieć wpływ na określenie wartości zestawów telefonicznych oraz tym samym wysokości szkody,

- bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że szkodę powoda stanowiła kwota odpowiadająca cenie oryginalnych zestawów telefonicznych,

- ustaleniu, że powód nie uzyskalby ceny określonej kontraktem z 2004 r. zawartym z (...), a także ustaleniu przez Sąd I instancji, że ww. kontrakt nie został skutecznie zawarty;

c) art. 230 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem przez Sąd I instancji, że powód nie kwestionował, czy też nie wypowiadał się w kwestii oryginalności zestawów telefonicznych, gdy tymczasem na rozprawie w dniu 3 lutego 2016 r. pełnomocnik powoda wypowiadał się w tej kwestii, twierdząc, że zarzut nieoryginalności zestawów telefonicznych nie jest uzasadniony;

2) przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 442¹ § 1 w zw. z art. 5 k.c. polegający na błędnym zastosowaniu, objawiający się w przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

- termin przedawnienia roszczenia powoda nadszedł w styczniu 2013 r., a powód miał obiektywną możliwość podjęcia wcześniej kroków zmierzających do dochodzenia roszczenia, mimo że wydanie zatrzymanych zestawów telefonicznych jeszcze nie nastąpiło, a wydanie to nie było prawnie doniosłe w świetle przepisów o przedawnieniu roszczenia o naprawienie szkody wywołanej czynem niedozwolonym, mimo że powód nie mógł w sposób obiektywny ocenić, czy do szkody doszło, czy w sensie obiektywnym szkoda wystąpiła,

- dopiero z wydaniem powodowi jego własności zmaterializowała szkoda, rozumiana jako różnica pomiędzy wartością telefonów komórkowych w chwili ich zatrzymania a ich wartością w chwili wydania przez organ państwowy, na którego polecenie przedmioty te zostały zatrzymane i jako dowody rzeczowe przechowywane w magazynie dowodów rzeczowych, od którego decyzji zależało także ich wydanie powodowi,

- powód w sposób dostateczny dowiedział się, w kontekście naruszonego przepisu, o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia w styczniu 2010 r., tj. chwilą ustania karalności czynu, w związku z którym Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w W. postanowił o zatrzymaniu zestawów telefonicznych stanowiących własność powoda, pomimo że w normalnym toku czynności, jakim odznacza się przeciętnie staranna osoba, moment zapoznania się ze stanem swojej własności zatrzymanym jest niezwykle istotny z punktu widzenia dowiedzenia się o szkodzie, tym bardziej, że Prokurator jeszcze po styczniu 2010 r. podejmował bezprawne działania, ustalone przez Sąd I instancji, w postępowaniu w postaci występowania z wnioskiem o orzeczenie przepadku przedmiotów zatrzymanych jako dowody rzeczowe, wydania postanowienia o wydaniu dowodów rzeczowych ich właścicielowi 11 lipca 2012 r. obarczonego omyłką, którą sprostowano dopiero postanowieniem z dnia 15 lutego 2013 r., które Sąd uznał za sprzeczne z art. 323 § 1 k.p.k.,

- Sąd I instancji przyjął, że stawiając zarzut przedawnienia roszczenia, pozwany nie dopuścił się nadużycia prawa podmiotowego w świetle art. 5 k.c., mimo że po rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda pozwany podejmował kolejne bezprawne działania mające na celu uniemożliwienie odebrania powodowi jego własności i oceny, czy do szkody doszło, zważywszy, że powód musiał uzyskać dostateczną wiedzę na temat bezprawności działań pozwanego, a nie był on obiektywnie ocenić samodzielnie bezprawności poszczególnych działań pozwanego;

b) art. 6 w zw. z art. 417 k.c. poprzez błędne zastosowanie, skutkujące ustaleniem przez Sąd I instancji, że powód nie udowodnił zasadności roszczenia oraz jego wysokości i nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w tym celu.

Mając na względzie podniesione zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za II instancję, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w

całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia z uwagi na nierozpoznanie sprawy co do istoty oraz pozostawienie temu Sądowi orzeczenie o kosztach procesu. Nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu telekomunikacji na okoliczność utraty wartości przez 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), stanowiących własność powoda oraz różnicy pomiędzy ich wartością w dacie zatrzymania a wartością w dacie wydania ich powodowi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za swoje. Ustalenia w tym zakresie nie naruszały zasady oceny materiału dowodowego wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie SN z dnia 22.04.1997 r., II UKN 61/97, OSNAP 1998, nr 3, poz. 104, wyrok SN z dnia 8.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60). Tak naprawdę stan faktyczny był bezsporny między stronami, które różniły się oceną prawną zaistniałych zdarzeń.

Należy też wskazać, że powód podniósł w apelacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., przy czym nie sprecyzował, na czym miałyby on polegać. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się, że jedynie w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które faktycznie uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia powyższego przepisu może okazać się skuteczny. W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, aby uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie poddawało się kontroli instancyjnej, jako że zawierało wszystkie niezbędne elementy i wynika z niego, z jakich przyczyn Sąd ten oddalił powództwo, zaś ewentualne uchybienia nie miały znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast nie uzasadnia zarzutu naruszenia tego przepisu okoliczność, że strona w odmienny sposób ocenia materiał dowodowy zebrany w sprawie. Stąd zarzut z art. 328 § 2 k.p.c. był nieskuteczny, a nadto ten przepis nie pozostawał w związku z art. 233 i 248 k.p.c.

Podstawową przesłanką, na której oparł się Sąd I instancji, oddalając powództwo, było przedawnienie roszczenia. Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do kwestii naruszenia prawa materialnego w postaci naruszenia art. 442¹ § 1 w zw. z art. 5 k.c., Sąd Apelacyjny uznał argumentację powoda za nieuzasadnioną.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w dniu powstania szkody, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jednocześnie nie miał zastosowania wyjątek z § 2 tego artykułu, przewidujący dłuższy termin przedawnienia roszczenia dla szkód wynikłych ze zbrodni lub występku.

Podstawową kwestią było rozstrzygnięcie, od kiedy należało liczyć bieg terminu przedawnienia, jako że według powoda należało to wiązać z datą 9 lipca 2013 r., kiedy to zostały mu wydane zestawy telefonów stanowiące rzeczy, co do których odnosić się miała szkoda, albowiem wówczas miał dopiero stwierdzić, że doszło do szkody i jaka miałyby być jej wysokość. Gdyby przyjąć tę argumentację, to wniesienie pozwu w czerwcu 2015 r. przerwałoby bieg tego terminu (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Z takim poglądem nie sposób jednak było się zgodzić. W orzecznictwie i literaturze przedmiotu ugruntowało się prawidłowe stanowisko, że termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg, niezależnie od wiedzy powoda o możliwości wystąpienia z powództwem o odszkodowanie, z chwilą dowiedzenia się przynajmniej o niektórych uszczerbkach wywołanych czynem niedozwolonym, a nie – jak argumentował powód – dopiero z chwilą powzięcia wiedzy o wszystkich następstwach czynu niedozwolonego (por. np. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2015 r., IV CSK 495/14, Legalis nr 1274379 i powołane tam orzecznictwo; M. Safjan, w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, t. I, Warszawa 2015, s. 1484, P. Sobolewski, w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017, tezy 10-11 do art. 442¹). Ponadto w orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że okres przedawnienia rozpoczyna swój

bieg od chwili, gdy poszkodowany przy zachowaniu należytej staranności dowiedziałby się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (por. np. wyroki SN: z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, Legalis nr 304563 i z dnia 4 października 2011 r., I PK 48/11, Legalis nr 461847). Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu jego świadomości, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym. W konsekwencji wiedza poszkodowanego o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej nie ma wpływu na bieg okresu przedawnienia.

Powód wywodził roszczenie z niezgodnego z prawem działania organu władzy publicznej, za którą odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, które powód upatrywał w pierwszej kolejności w fakcie zatrzymania 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), a następnie w braku zwrotu rzeczonych zestawów po umorzeniu śledztwa.

Analizując materiał zgromadzony w sprawie, w tym w szczególności zawarty w akta sprawy 2Ds 1328/07/II, Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu 12 stycznia 2005 r. towar w postaci 300 sztuk zestawów telefonów komórkowych wraz z akcesoriami został zgłoszony w Urzędzie Celnym III do procedury tranzytu nr (...). W toku czynności sprawdzających, do których upoważniały przepisy art. 68-71 rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 z dnia 12 października 1992 r. ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny (Dz.Urz. WE L 302 z dnia 19 października 1992 r. ze zm.), stwierdzono, że telefony komórkowe, oznaczone znakami (...), mogą naruszać prawa własności intelektualnej i że mogło dojść do przestępstwa opisanego w art. 305 ust. 1 p.w.p., zgodnie z którym kto, w celu wprowadzenia do obrotu, oznacza towary podrobionym znakiem towarowym, zarejestrowanym znakiem towarowym, którego nie ma prawa używać lub dokonuje obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Ze względu na podejrzenie naruszenia praw własności intelektualnej towar został zatrzymany i w toku postępowania przekazany do dyspozycji Prokuratury Rejonowej (...) w W.. Takie postępowanie organu celnego uzasadniał również zakaz wprowadzania tego rodzaju towarów do obrotu, wynikający z obowiązującego w dniu dokonania zgłoszenia art. 16 w zw. z art. 9 rozporządzenia Rady (WE) nr 1383/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. dotyczącego działań organów celnych skierowanych przeciwko towarom podejrzanym o naruszenie niektórych praw własności intelektualnej oraz środków podejmowanych w odniesieniu do towarów, co do których stwierdzono, że naruszyły takie prawa (Dz.Urz. UE L z 2003 r, nr 196, s. 7). Nie miało zatem znaczenia, że towar przeznaczony był dla odbiorcy końcowego na (...), bowiem zakaz obejmował również wywóz towaru, co do którego istniało podejrzenie o naruszeniu praw własności intelektualnej.

W takiej sytuacji zatrzymanie rzeczy podczas kontroli celnej w dniu 13 stycznia 2005 r., w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 305 p.w.p., było prawidłowe. Następnie, na skutek wszczęcia śledztwa, na mocy postanowienia z dnia 10 lutego 2005 r., o czyn z art. 305 ust. 1 p.w.p. w zw. z art. 13 § 1 k.k. (k. 15 akt 2Ds 1328/07/II), słuszne było również uznanie tychże zestawów za dowody rzeczowe w sprawie, co do których w dniu 24 marca 2005 r. wydano postanowienie o ich przechowywaniu, które zostało powodowi doręczone (k. 60-60v akt 2Ds 1328/07/II).

Nie sposób również odmówić zasadności rozważaniom Sądu Okręgowego w zakresie faktu zatrzymania, należących do powoda, 300 zestawów telefonów komórkowych, pomimo prawomocnego umorzenia śledztwa (k. 218-219 akt 2Ds 1328/07/II), gdyż do czasu upływu przedawnienia karalności czynu z art. 305 ust. 1 p.w.p. (które zgodnie z art. 101 § 1 pkt 5 k.k. wynosiło 5 lat), śledztwo mogło zostać wznowione na podstawie art. 327 § 1-3 k.p.k., natomiast po upływie terminu przedawnienia karalności tj. po dniu 13 stycznia 2010 r., negatywna przesłanka z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., taką możliwość wykluczała. Nie mieliśmy więc do czynienia z bezprawnością organu państwa przed tą datą. Szkoda, stanowiąca przesłankę odpowiedzialności Skarbu Państwa, która ma powstać w wyniku czynu niedozwolonego jego organu, nie może powstać na skutek czynności prowadzących do zajęcia należących do powoda rzeczy, co do których istniało podejrzenie popełnienia przestępstwa, uznanych następnie za dowody rzeczowe w toku śledztwa, jeżeli podejrzenie ma oparcie w stanie faktyczny, a działania organu mają umocowanie w przepisach prawa. Takie czynności nie noszą znamion bezprawności. Natomiast niewydanie przez organ prowadzący śledztwo dowodów rzeczowych w dniu 13 stycznia 2010 r., co do których konieczność przechowywania we wskazanym czasie ustała i wobec których nie orzeczono przypadku, wypełnia przesłankę bezprawności i stanowi chwilę zaistnienia szkody w rozumieniu art.

417 § 1 k.c. (k. 325-325v akt 2Ds 1328/07/II). Dowiedzenie się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody ma miejsce w chwili, gdyby poszkodowany uzyskał (albo mógł uzyskać gdyby postępował z należytą starannością) wiedzę wystarczająco konkretną, aby z dostateczną dozą prawdopodobieństwa przypisać odpowiedzialność określonemu podmiotowi (por. wyroki SN: z dnia 4 października 2012 r., I PK 48/11, Legalis nr 461847 i z dnia 10 października 2012 r., III BP 4/11, OSNAPiUS 2013, Nr 15-16, poz. 181).

Przypisanie poszkodowanemu świadomości zaistnienia okoliczności wskazanych w art. 442¹ § 1 k.c. właśnie w dniu 13 stycznia 2010 r. wynikało z dostępnych poszkodowanemu źródeł wiedzy, wskazanych powyżej, których prawidłowości doręczenia powód nie kwestionował, zarówno w toku postępowania przed Sądem I instancji, jak i w treści apelacji oraz zasad doświadczenia życiowego wynikających z możliwości powiązania okoliczności prawomocnego zakończenia śledztwa oraz upływu terminu przedawnienia karalności z zaistniałą szkodą i osobą sprawcy. Nie sposób przy tym pominąć treści apelacji powoda, w szczególności treści uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c., z której wynika, że powód sam ocenia działania Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...), podejmowane po dniu 13 stycznia 2010 r., jako bezprawne.

Bez znaczenia pozostawała okoliczność, że powód nie mógł ocenić, czy po jego stronie powstała szkoda. Takie stwierdzenie było zresztą sprzeczne ze stanowiskiem wyrażanym w toku procesu, szczególnie w postępowaniu apelacyjnym w zakresie dowodu z opinii biegłego sądowego, że biegły miałby ustalić wysokość szkody na podstawie akt sprawy, a nie oględzin samych telefonów komórkowych, co do których nie wiadomo, gdzie aktualnie się znajdują. Nie ulega wątpliwości, że skoro telefony (a konkretnie – całe zestawy) zostały zatrzymane w styczniu 2005 r., to po 5 latach (w styczniu 2010 r.) ich wartość była znacznie niższa. Do tego nie potrzeba wiadomości specjalnych, a jedynie uwzględnić należało zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. W dobie bardzo szybkiego postępu technicznego, w tym m.in. w telefonii komórkowej, w okresie 5 lat telefony, które były nowoczesne, stają się przestarzałe. Zatem oczywistym jest, że powód już w dniu 13 stycznia 2010 r. był świadomy wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a więc co do sprawcy szkody, jego działania w stanie bezprawności, jak i powstania szkody. Czym innym było zaś ustalenie wysokości szkody, jednak nie wpływa to na bieg terminu przedawnienia. Powód błędnie utożsamia bowiem powstanie szkody z jej rozmiarem.

Na marginesie tylko można wskazać, że również w niniejszej sprawie powód zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, który miałby ustalić wysokość szkody (pomijając kwestię zasadności tezy dowodowej, o czym będzie mowa poniżej). Tak więc również w czerwcu 2015 r. powód nie był w stanie określić wysokości szkody bez wiadomości specjalnych. Także ta okoliczność świadczy, że nie było przeszkód, aby mógł on wytoczyć analogiczne powództwo przed dniem 13 stycznia 2013 r., kiedy to doszło do przedawnienia roszczenia. Niewątpliwie również powód mógł wystąpić niezwłocznie po dniu 13 stycznia 2013 r. o wydanie mu zatrzymanych rzeczy, a uczynił to dopiero w dniu 2 lipca 2012 r. (k. 25-26). Zatem powód złożył wniosek o wydanie rzeczy dopiero 2,5 roku od daty, w której mogły być one mu zwrócone.

Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji skarżącego, zgodnie z którą pozwany, podnosząc w pierwszej czynności procesowej zarzut przedawnienia, nadużył przysługującego mu uprawnienia, czym naruszył art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Jak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 października 2000 r. (SK 5/99, OTK 2000, nr 7, poz. 254), przepis ten nie może prowadzić do ograniczania treści praw podmiotowych przez klauzule generalne. Klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. nie kształtuje praw podmiotowych ani nie zmienia praw wynikających z innych przepisów. Podkreślić jednocześnie należy, że podniesienie zarzutu przedawnienia, co do zasady, nie stanowi nadużycia prawa. Podnoszący zarzut nadużycia prawa przez przeciwnika powinien zatem wykazać, że zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby, takie jak charakter uszczerbku jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia, czas trwania tego opóźnienia, jak również zachowanie się stron stosunku zobowiązaniowego (por. np. wyrok SA w Szczecinie z dnia 24 kwietnia 2013 r., I ACa 56/13, Lex nr 1375878, wyrok

SA w Katowicach z dnia 24 maja 2013 r., I ACa 157/13, Lex nr 1327520). Zatem ewentualne zastosowanie w sprawie wyjątku z art. 5 k.c. wymaga rozważenia interesu obu stron, przy czym dla zastosowania w sprawie omawianego wyjątku mogą przemawiać leżące po stronie zobowiązanego do odszkodowania przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 370/13, Legalis, nr 1061026), których w niniejszej sprawie nie wykazano. Co więcej, jak była o tym mowa, to z przyczyn leżących po stronie powoda doszło do 2,5-letniego opóźnienia w dochodzeniu roszczeń. Sąd Apelacyjny, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, nie znalazł w sprawie również okoliczności wskazujących na szczególny charakter uszczerbku, czy też szczególnie trudnej sytuacji uprawnionego do odszkodowania w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego.

Skarżący, pomimo ogólnego definiowania działań pozwanego jako bezprawnych, nie skonkretyzował w jaki sposób działania te miałyby prowadzić do uniemożliwienia lub utrudnienia powodowi wniesienia powództwa o odszkodowanie. Brak jest przy tym podstaw dla uznania, że tak długotrwała beczynność powoda mogłaby zostać uznana za okoliczność obciążająca stronę pozwaną. W szczególności kwestia braku wydania przedmiotów należących do powoda na jego żądanie i ponowienie wniosku o orzeczenie ich przepadku w żaden sposób nie utrudniało ani nie uniemożliwiało powodowi wytoczenia powództwa, ani oceny ewentualnej wysokości szkody. Jak wskazano, skoro bowiem powód twierdził, że przedmioty obejmujące 300 sztuk zestawów telefonów komórkowych były nowe, brak było przeszkód dla żądania przeprowadzenia stosownej opinii biegłego zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym, obejmującej badanie ich oryginalności oraz pierwotnej wartości i wartości w dacie zaistnienia szkody.

Reasumując, słusznie więc Sąd Okręgowy uznał, że zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego był zasadny, co już samo w sobie skutkowało oddaleniem apelacji. Skuteczne powołanie się strony pozwanej, w pierwszej czynności procesowej na zarzut przedawnienia wyłącza konieczność merytorycznej oceny wysokości dochodzonego roszczenia. W konsekwencji za niezasadny należy również uznać zarzut z art. 6 w zw. z art. 417 k.c.

Niemniej odnieść się należało do pozostałych zarzutów zawartych w apelacji.

W odniesieniu do samej szkody, w szczególności zarzutu obejmującego art. 217 § 1 w zw. art. 227, 230, 233 § 1 i art. 278 § 1 k.p.c., na gruncie ustalenia Sądu I instancji, co do braku inicjatywy dowodowej powoda stwierdzonej przez ten Sąd, nie mogło stać oddalenie wniosków dowodowych powoda (w tym wniosku o opinię biegłego), jako zbędnych dla wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Innymi słowy, niezasadne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał wysokości szkody, przy jednoczesnym oddaleniu wniosków dowodowych, które miałyby tę okoliczność wykazać. Taki pogląd jest sprzeczny sam w sobie i w tym zakresie należało zgodzić się z wywodami zawartymi w apelacji. Niemniej to uchybienie nie miało wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, chociażby z uwagi na zasadny zarzut przedawnienia roszczenia, a więc brak było podstaw do zmiany postanowienia Sądu I instancji w tym przedmiocie w trybie art. 380 k.p.c., o co powód wnosił w apelacji.

Nadto wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego w zakresie wskazanym przez powoda nie był zasadny. Według powoda miałyby on być przeprowadzony na okoliczność utraty wartości przez 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), stanowiących własność powoda oraz różnicy pomiędzy ich wartością w dacie zatrzymania a wartością w dacie wydania ich powodowi.

Po pierwsze, jeśli chodzi o okoliczność „utraty wartości”, to była to okoliczność bezsporna (art. 230 k.p.c.), gdyż – jak była o tym mowa – oczywistym jest, że telefony – w wyniku upływu czasu – utraciły na wartości.

Po drugie, teza dowodowa, na jaką powód zamierzał przeprowadzić wskazany dowód, nie korelowała z treścią przysługującego powodowi roszczenia, pozwany odpowiada bowiem wyłącznie za normalne następstwa działania lub zaniechania z których szkoda wynikła, nie ponosi zatem odpowiedzialności za wartość rzeczy należącej do powoda w chwili jej zatrzymania (oryginalność rzeczy należących do powoda), a jedynie za różnicę pomiędzy ceną odsprzedaży rzeczy a zapłaconą przez powoda ceną zakupu, przy uwzględnieniu dodatkowych kosztów związanych z transportem rzeczy. Trzeba zauważyć, że roszczenie obejmowało równowartość kwoty 41.750 USD, a więc całej kwoty, na jaką opiewała umowa z dnia 15 listopada 2004 r., zawarta ze spółką (...) (k. 32-35). Jednak do pozwu została załączona faktura VAT zakupowa nr (...) z dnia 8 grudnia 2004 r. na kwotę 24.800 USD (k. 14), a te koszty zostały poniesione

przez powoda niezależnie od faktu niewydania mu zestawów telefonów w styczniu 2010 r. przez organ państwa. Nie pozostawały więc w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem organów Skarbu Państwa (w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.). To samo dotyczy kosztów transportu, których powód na żadnym etapie postępowania nie wykazał. Zatem szkoda powoda mogła dotyczyć ewentualnie kwoty 16.950 USD, pomniejszonej o koszty transportu. A i to trzeba zauważyć, że związana była z zachowaniem powoda, który chciał sprzedać kontrahentowi nieoryginalny towar. W związku z tym powinien był wykazać, że ten kontrahent nabyłby od niego towar za cenę wskazaną w umowie, ewentualnie był inny kontrahent, który nabyłby od niego przedmiotowe zestawy za określoną cenę, chociaż nie spełniały one warunku oryginalności. Byłaby to szkoda w postaci *lucrum cessans*, a nie szkoda w postaci *damnum emergens*. Brak było bowiem podstaw dla uznania zasadności ustalenia wysokości szkody w odniesieniu do treści kontraktu z dnia 15 listopada 2004 r., brak bowiem podstaw dla twierdzenia, że zatrzymane zestawy telefoniczne mogłyby posłużyć do jego realizacji, gdyż powód nie zaprzeczył skutecznie ustaleniom Sądu I instancji prowadzącym do uznania nieoryginalności 300 zestawów telefonicznych oznaczonych marką (...), a wręcz przyznał tę okoliczność również w apelacji.

Jest to tym bardziej istotne, że pełnomocnik strony powodowej oświadczył, że „nie wie, czy powód sprzedał telefony czy nie, czy jest w ich posiadaniu”. Oczywiście niezasadne byłoby twierdzenie, że roszczenie powoda dotyczyło zestawów telefonów, które miałby on teoretycznie zatrzymać dla siebie, gdyż nie sposób uznać, mając na uwadze doświadczenie życiowe i przedłożoną przez powoda umowę, że kupił on 300 zestawów telefonów dla własnego użytku, zaś pozwany nie odpowiada za to, że powód nabył towar nieoryginalny i chciał go przetransportować na (...). Gdyby jednak teoretycznie przyjąć wniosek przeciwny, to wówczas można byłoby rozpatrywać szkodę w postaci *damnum emergens*, przy czym i tak niezbędne byłoby wykazanie wysokości szkody w okresie zdarzenia szkodzącego, a nie 3,5 roku później, albowiem, jak była o tym mowa, zdarzenie, z którym można byłoby wiązać odpowiedzialność pozwanego, miało miejsce w styczniu 2010 r., a nie w lipcu 2013 r. O ile jest oczywistym, że w okresie pierwszych 5 lat wartość telefonów spadła, to nie zostało w żaden sposób wykazane, jak kształtuje się ich cena po upływie tego okresu, a tu zależność upływu czasu i spadku ceny nie jest oczywista. Co więcej, do wyliczenia wysokości szkody niezbędne byłoby wykazanie przez powoda nie tylko wartości zestawów telefonów w dacie zdarzenia, ale również – oprócz kosztu ich zakupu – dodatkowych kosztów związanych z ich nabyciem, a więc przede wszystkim kosztów transportu. Zatem sama różnica między wartością zestawów telefonów w dacie zatrzymania a wartością w zdarzenia (za powodem: w dacie ich wydania) byłaby niewystarczająca dla określenia wysokości szkody.

Tak więc również z powyżej omówionych względów wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zawarty w apelacji, a tożsamy treścią z wnioskiem zawartym w pozwie, był bezprzedmiotowy. Ponadto, w związku z niewskazaniem przez powoda aktualnego miejsca przechowywania rzeczy, brak jest możliwości wykonania takiego dowodu. To do powoda należało, zgodnie z art. 6 k.c., zabezpieczenie materiału dowodowego, aby możliwe było przeprowadzenie stosownych dowodów. Biegły mógłby wyliczyć teoretyczną wartość zestawów telefonów, niemniej do ustalenia rzeczywistej ich wartości na określoną datę konieczne byłoby określenie stanu rzeczy w tej dacie. Z przyczyn leżących po stronie powoda jest to oczywiście niemożliwe.

Zarzut z art. 230 k.p.c. stanowił wyłącznie wyraz niedopuszczalnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Powód nie wykazał bowiem inicjatywy dowodowej w zakresie oryginalności 300 zestawów telefonów komórkowych oznaczonych marką (...), samo zaprzeczenie pełnomocnika powoda, i to dopiero na jednej z rozpraw, dowodu nie stanowi. W aktach sprawy karnej (k. 66-90, 134-135) znajduje się ekspertyza (...), że nie są to oryginalne wyroby tej spółki, aczkolwiek nie dotyczyło to całości zatrzymanych zestawów. Strona powodowa na żadnym etapie postępowania nie przeczyła prawdziwości tego dokumentu. Natomiast jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 248 § 1 k.p.c., to obowiązek przedstawiania dowodów dla potwierdzenia faktów z których strona wywodzi skutki prawne, wynika zarówno z prawa materialnego – art. 6 k.c., jak i procesowego – art. 3 i 232 k.p.c., w procesie strona dodatkowo obarczona jest obowiązkiem przedstawiania dowodów bez zbędnej zwłoki – art. 6 § 2 k.p.c., zatem w najwcześniejszym możliwym terminie, w tym wypadku wraz z wnoszonym pozwem. Strona miała możliwość zgromadzenia materiału dowodowego obejmującego zarówno dokumenty z akt sprawy prowadzonej przez Urząd Celny – art. 73 k.p.a. oraz art. 129 w zw. z art. 178 § 1-4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2017

r., poz. 201 ze zm.), jak i postępowania karnego – art. 156 § 1-5 k.p.k., stąd zarzut naruszenia powołanych przepisów był nieuzasadniony.

Już tylko na marginesie należy wskazać, że niezasadne było w części roszczenie co do odsetek, a to z uwagi na to, że wezwanie do zapłaty (k. 36-44) nie dotyczyło całej dochodzonej pozwem kwoty. Świadczenie odszkodowawcze ma charakter bezterminowy, co oznacza, że zastosowanie do niego znajduje art. 455 k.c. W części żądania takim wezwaniem do zapłaty mogłoby być doręczenia odpisu pozwu.

Reasumując, apelacja strony powodowej nie była zasadna, w związku z czym – na podstawie art. 385 k.p.c. – podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 15 ust. 3 pkt 1-4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r, poz. 1804) w zw. z § 2 rozporządzenia zmieniającego z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 1667).